

# Jerzy Treder

---

"O historii literatury kaszubsko-pomorskiej i jej twórcach", J. Borzyszkowski, Gdańsk 2012, "Tatczëzna. Literackie obrazy Kaszub", A. Kuik-Kalinowska, Gdańsk-Słupsk 2010 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 14, 306-314

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jerzy Treder**

**O książkach: J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubsko-pomorskiej i jej twórcach***

(IK, Gdańsk 2012);

**A. Kuik-Kalinowska, *Tatczężna. Literackie obrazy Kaszub***

(IK, AP, Gdańsk, Słupsk 2010)

Dwie te książki łączy przedmiot: kaszubska literatura, jej tematy i twórcy, różnią zaś punkty spojrzenia, wzajemnie się uzupełniające. Poszczególne części książki J. Borzyszkowskiego powstawały powoli i przez lata, często dość przygodnie, dlatego zawierają wiele z dawnych klimatów i uwarunkowań, dawnych aktualności, do których po latach zostały dopisane pewne uzupełnienia. Książka A. Kuik-Kalinowskiej ostateczny kształt i wymowę uzyskała niedawno, w krótkim czasie i jako rozprawa na stopień naukowy, skąd jej jednolita formuła, choć szczegółowe w niej przemyślenia też mają swoją chronologię, gdyż powstawała w częściach (ok. 20 artykułów od 1999 r.), od studiów nad twórczością A. Łajming; stąd mimo wszystko jakaś w niej niekonsekwencja.

Obie książki powinny mieć spory wpływ na opracowanie historii literatury kaszubskiej: pierwsza ukazuje przede wszystkim jej uwarunkowania zewnętrzne, tło historyczne, druga wkracza do jej wnętrza, tj. odczytuje poważną część zawartych w tej literaturze treści, tematów, obrazów i emocji. Do całości owej historii brakuje nadal profesjonalnej i całościowej jej interpretacji artystycznej: teoretycznej, rodzajowo-gatunkowej, poetyckiej, stylistycznej; częściowe elementy do takiej analizy i oceny stylistyczno-językowej już istnieją...

Na początek warto odnieść się do dwu wspólnych dla obojga autorów zagadnień teoretycznych i metodologicznych.

**1. Stan badań historycznoliterackich.** Literatura kaszubska nie jest zbyt stara i zasobna, ale prac jej poświęconych jest o wiele za mało. Krytyka literacka właściwie od początku nie istnieje, a popularną historię naszej literatury napisał ponad 30 lat temu amator, Austriak F. Neureiter, za co należy się mu chwała

i wdzięczność, gdyż rozpropagował nasze piśmiennictwo na świecie. Praca jego powstała na bazie wcześniej przezeń wydanej *Kaschubische Anthologie* (1973), co wyznaczyło jej poziom i charakter, przede wszystkim bio- i bibliograficzny, omawiający i tematyczny, jednak bez głębszej analizy tematów utworów i rozważań o ich artyzmie, a uwagi o języku utworów są zupełnie wyjątkowe, nierzadko niezrozumiałe (np. o J. Rompskim) i nieprzekonujące, trudno bowiem wierzyć w jego lepszą znajomość materii *domócy kaszëbiznë* aż tyłu pisarzy. Opublikował przeważnie informacje zasłyszane, „z drugiej ręki”.

Kaszubska literatura rozwija się zaledwie 170 lat od wystąpienia F. Ceynowy. Pierwsze jej opracowania historycznoliterackie wiążą się z nazwiskami J. Karnowskiego i S. Bieszka. **Jedyną** dotąd jej syntezę historyczną: chronologiczną według autorów, okresów, nurtów kulturowych itd., wstępnie też tematycznych, przedstawił A. Bukowski w dziele *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej* (1950; praca doktorska obroniona w roku 1948!); z jakichś powodów nie był w stanie komplikującej się materii ogarnąć i uporządkować w wydaniu drugim, nad którym pracował.

Książka Neureitera pt. *Historia literatury kaszubskiej (Geschichte der kaschubischen Literatur, 1978)* wyzyskuje poza pracą Bukowskiego m.in. powielaczowy skrypt L. Bądkowskiego *Zarys historii literatury kaszubskiej* (1959), wznowiony przez W. Kiedrowskiego (2006), L. Roppla *Krótki rys literatury kaszubskiej do 1939 roku* (1967) i J. Drzeżdżona *Piętno Smętka. Z problemów kaszubskiej literatury regionalnej lat 1920–1939* (1973). W bibliografii wykazuje jeszcze inne prace tychże autorów i już np. J. Borzyszkowskiego, S. Pestki, E. Puzdrowskiego. Poza tym spisywał informacje i oceny od swoich rozmówców (zwłaszcza o opcji zrzeszeńców, od osób mówiących po niemiecku, jak np. Roppel) w czasie swych kwerend na Kaszubach, pozyskiwał też wiadomości i opinie drogą korespondencyjną itd., co po części ujawnia T. Bolduan w swjej przedmowie. Neureiter widział literaturę kaszubską podobnie jak Bukowski i – z grubsza – jak jego uczniowie, np. Drzeżdżon i Samp. Od nich przejął ewentualne poglądy kaszubocentryczne, choć bardziej pochodzą one od „terenowych informatorów” Neureitera z kręgu zrzeszeńców.

Sam nie był uczonym. Nie ma pracy wskazującej, aby literaturę kaszubską badał! Miał pasję zbieracza, co wystarczyło do zestawienia antologii, bibliografii i napisania biogramów pisarzy, streszczeń utworów i nawet poszerzenia komentarzy lub znowelizowania niektórych ujęć Bukowskiego, ale nie był w stanie poszerzyć jego ujęć natury antropologicznej, obecnych w cz. 2. *Regionalizmu* (s. 343-366).

Książka Neureitera ukazała się w stanie wojennym i chyba nie miała recenzji. Dzięki Oficynie Czec znamy szczególną (!) jej pochwałę G. Labudy *O próbie ratowania przekładu Ferdynanda Neureitera „kaszubskiej antologii”* (w: tenże, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000, s. 448-461). G. Labuda przeforsował w cenzurze druk przekładu książki, podkreślając m.in. stanowisko

polonocentryczne autora w ujmowaniu kaszubskiej literatury, które wynika m.in. z korzystania z pracy Bukowskiego. O tym piszę więcej przy okazji książki A. Kuik-Kalinowskiej.

Środowisko gdańskich historyków literatury zdaje się od dłuższego czasu stronić od literatury kaszubskiej, chyba z powodu nieznamości języka kaszubskiego. Sytuację ratują gdańscy historycy i socjologowie? W ostatnich latach niemalą pracę badawczą na tym polu wykonali badacze słupscy, zwłaszcza A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, Z. Zielonka, J. Kęcińska-Kaczmarek, a więc aż czworo uczonych, zwykle mimo braku znajomości języka; tym większe gratulacje dla nich! Jednak często powołują się na gdańskich basacz...

2. Literatura **kaszubska** czy **kaszubsko-pomorska**? Problem ten ma zasadnicze znaczenie dla rozprawy A. Kuik-Kalinowskiej, gdyż teksty zamieszczone w książce J. Borzyszkowskiego dotyczą wyłącznie literatury kaszubskiej. J. Borzyszkowski dokonał pewnej tonacji w rozróżnianiu tych dwóch pojęć, używa ich po prostu wymiennie, gdy chodzi o autorów piszących po kaszubsku i zarazem po polsku.

Bukowski mówił o gwarze kaszubskiej (s. 17), stąd literaturę kaszubską widział jako część polskiej, ale ujmował ją autonomicznie, nie mieszając piśmiennictwa po kaszubsku z utworami tychże autorów w innych językach. Bukowski i Neureiter nie deklarują wprost, że opisują tylko utwory napisane po kaszubsku, ale wynika to z tytułów ich książek i z opisywanych utworów. Określenie „literatura kaszubsko-pomorska” zaproponował L. Bądkowski, ale ono się ostatecznie nie przyjęło jako nielogiczne. Chciał w ten sposób jakby godzić w literaturze wybrzeżowej różnorodność przy jej jedności, np. Drzeżdżon piszący po kaszubsku i po polsku. Jednak tematycznie polskojęzyczne utwory Piepki, Drzeżdżona czy Jankego są inne niż kaszubskojęzyczne. J. Samp napisał w 2000 r.: „Dlatego też za literaturę kaszubską uznawane bywają dzieła tematycznie związane z Kaszubami, utwory oparte na lokalnej tradycji, na motywach zaczerpniętych z kultury duchowej tego regionu, poruszające istotne wątki historyczne, czy też – jak rzekłby poeta – odsłaniające duszę ludu”. Jeśli tak to rozumieć, to włączyć należy nie tylko Necla, ale także nie-Kaszubę F. Fenikowskiego! Necel jednak nie napisał utworów po kaszubsku. W tej dyskusji chodzić zatem mogło tylko o włączenie do literatury kaszubskiej czy kaszubsko-pomorskiej polskojęzycznej – jak Bądkowskiego, Faca, Fenikowskiego – twórczości A. Łajming. Drzeżdżon uwzględnił tylko jej utwór kaszubskojęzyczny – o polskim tytule! – *Gdzie jest Balbina?* Są jeszcze *Szczescé i Spòtkanié na Pòlmackù*.

Drzeżdżon z tym problemem wewnętrznie sprzecznym sobie nie poradził. W przedmowie do rozprawy *Piętno Smętka* (1973) napisał (za Bukowskim), że „jej podstawą materialową są utwory (...) pisane dialektem kaszubskim”, a w podtytule użył określenia „kaszubska literatura regionalna”, co też potem powtórzył we *Współczesnej literaturze kaszubskiej* (s. 15). Wreszcie J. Samp pisze jedynie

o literaturze kaszubskiej, analizując utwory pisane tylko po kaszubsku. I to podejście do problemu jest klarowne! Problem ten ostatecznie rozstrzyga kryterium językowe, nie: etniczne, narodowe etc.! (Oczywiście, nie dotyczy to tłumaczeń z języka oryginału na inny język czy tzw. tłumaczeń z tłumaczeń!).

I takie stanowisko w drukowanej wersji arbitralnie przyjęła A. Kuik-Kalinowska, tj. nie „podejmując szczegółowych rozważań o pojmowaniu tego terminu”, pod którym rozumie „twórczość liryczną, epicką i dramaturgiczną napisaną w języku kaszubskim”. Potem wszakże wraca do rzekomo zasadnego terminu „literatura kaszubsko-pomorska” – ma ona „otwierać przed tym typem piśmiennictwa możliwość odbioru przez szersze środowisko czytelnicze” – dla twórczości „Kaszubów piszących po polsku”. Czy twórczość tych Kaszubów nie może po prostu należeć do literatury polskiej? Chyba świadomie piszą po polsku, jak np. J. Drzędzon, niewątpliwie przede wszystkim pisarz polski, który chciał mieć „szersze środowisko czytelnicze”. Co ma z tym wspólnego jego pierwotna kaszubska „konstrukcja” osobowościowa, etniczna i językowa? Autorce ci pisarze i ich utwory, jak też napisanych po niemiecku, wydały się kiedyś – i chyba nadal jakoś się wydają – „odniesieniem kontekstowym”, a to „głównie ze względu na zestawienie twórczości kaszubskiej z obcojęzycznymi ujęciami, które tematycznie lub stylistycznie niejako »otaczają« oryginalne realizacje kaszubskojęzyczne. Owo »otaczanie« rozumiem jako prezentowanie przestrzeni kulturowej zbliżonej do kaszubskiej, która z innej perspektywy językowej wyraża egzystencjalną czy światopoglądową prawdę o świecie”. Przecież i tak w tej egzystencji istnieje jakiś uniwersalizm, niezależny od konkretnej osoby czy języka!?

Dlaczego należy A. Łajming, niewątpliwie jedną z najbardziej utalentowanych pisarek-Kaszubek, wtlaczać w wąskie ramy literatury kaszubskiej czy nawet kaszubsko-pomorskiej? Żyjący dziś i w przeszłości na Kaszubach – wielojęzycznych i wielokulturowych, kiedyś w granicach Niemiec czy Polski – bilingwalni Kaszubi tworzyli i tworzą w dwu (czy nawet trzech językach, np. S. Bieszk), wzbogacając tak odpowiednie literatury: narodowe czy etniczne. W jakim stopniu J. Konrad należy do literatury polskiej, a G. Grass do literatury kaszubskiej...? Czy zatem będzie także literatura kociewsko-pomorska, np. A. Grzyba?

\* \* \*

**Prof. Józef Borzyszkowski**, autor świeżo w marcu 2011 i teraz ponownie – już wraz ze wstępem, który „przybrał niemal w całości postać wspomnień” – przeczytanych tekstów o kaszubskiej literaturze i jej twórcach, pisał i pisze o problemach naszej literatury, tkwiąc niejako w samym jej centrum, czytając ją jako Kaszuba z głębokim rozumieniem i w dużej mierze ją inspirując (np. seminaria w Łączyńskiej Hucie), zwłaszcza w odniesieniu do dokonań i recepcji współczesnych, gdzie już od 1965 r.? Z kolei na jej wcześniejsze dzieje patrzy od dziesięcioleci okiem wytrawnego badacza-historyka, ale i wtedy stale w niej i nią żyje, głęboko intelektualnie i emocjonalnie ją przeżywa. Każdy z umieszczonych

w książce tekstów powstał w określonej sytuacji i ze swoistej potrzeby autora, a większość z nich przez ów konkretny kontekst ma też bardzo osobistą wymowę, co ogólnie przydaje im waloru dokumentu. Autor zdradza to w początkowym tekście: *Zamiast wstępu. Moje przygody z literaturą kaszubską – kaszubsko-pomorską*.

Każdy tekst przynosi informacje nowe – nawet jeszcze dziś – i istotne dla wiedzy o literaturze kaszubskiej, jak choćby związane z odkrywaniem i wydawaniem nowych utworów, zasobem archiwów (też prywatnych, w tym i autora), powstawaniem nowych opracowań, wskazywaniem pilnych potrzeb badawczych itd. Wersja ostatecznie wydrukowana została w koniecznym zakresie zaktualizowana, nie tylko w przypisach, ponieważ sporo różnych zapowiadanych prac zostało zrealizowanych.

J. Drzeżdżon napisał (*Współczesna literatura kaszubska*, s. 19): „Modne stały się spotkania pisarzy kaszubskich w Łączyńskiej Hucie (...) Referaty i dyskusje dotyczyły już wyłącznie problematyki literatury kaszubskiej”. Szczególnie cenne są prace historyka, ukazujące szersze tło poczynąń literackich, jak np. w obszernym artykule *Dzielo Gulgowskich a ruch młodokaszubski*; pokazuje on, jak szerokie było tzw. zaplecze młodokaszubów, jak zrodziły się zespołowe prace i powstały instytucje działające na rzecz kultury materialnej i duchowej Kaszub, po wcześniejszej działalności w pojedynkę Ceynowy i Derdowskiego. Dotąd nie ma takiego oglądu „zaplecze” zrzeszeńców... Ciekawym przykładem zainteresowań historyka jest tekst o kuchni pomorskiej, interpretowanej przez pryzmat nie tylko tzw. *Kolędy kaszubskiej* Wernera Bergengruena.

Autor kilka prac w tej książce przypomnianych napisał po kaszubsku (np. „Òd Kòscelnégò ò Småtka do Remùsa...”), a często cytuje różne i w różnym czasie napisane teksty kaszubskie, co jest, rzecz jasna, bardzo pożądane, gdyż wprowadza w obieg i upowszechnia niektóre teksty i uczy języka; tu ujednolicone zostały w pisowni współczesnej (1996).

W swej ocenie wydawniczej jako niespecjalista, tylko jako czytelnik, który zajmuje się danym tekstem w badaniach językowych, stwierdziłem, że wszystkie teksty zasługują na opublikowanie w jednym zbiorze pod **tytułem**: *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*. Wytrzymały one próbę czasu i będą nadal – też po wielu latach – służyć czytelnikom kaszubskiej literatury i wszystkim miłośnikom Kaszub, lecz przede wszystkim powinny inspirować do pracy badaczy literatury. Oby ów zbiór ożywił dyskusję o kaszubskiej literaturze, a może także jej rozwój. Otwiera go zresztą naukowa synteza *Literatura polska i kaszubska Pomorza w XIX w.*

Książka obfituje w liczne i dobrej jakości ilustracje, w tym wiele mało znanych czy wręcz unikatowych. Do publikacji dołączono indeks osobowy.

\* \* \*

**A. Kuik-Kalinowska** napisała dzieło pt. *Tatczężna. Literackie przestrzenie Kaszub*. Jest to ważne studium o kaszubskiej literaturze i – bliżej – o tematyce uprawianej przez pisarzy z **Kaszub** (!) w prozie, poezji i dramacie od początków piśmiennictwa kaszubskiego do końca XX w. Interpretuje twórczość nie tylko kaszubskojęzyczną od Ceynowy, w różnych aspektach rodzajowych i gatunkowych, skupiając się wszakże na interpretacji tematów wytypowanych wedle kryteriów antropologicznych, jak np. „kobiety Kaszub – reprezentacje i kreacje”, a w nim: „kobieta nad brzegiem morza; dzielne niewiasty, królestwo kobiet itd. czy między dumą i rezygnacją – literackie opisy mężczyzn Kaszub”: przemyślny i dumny Kaszuba, szlachcic i wędrowiec kaszubski, rycerz starokaszubski itd. Zastosowaną tu metodę badawczą autorka uprawia od lat, lecz w książce prezentuje ją na szerokim materiale, wyzyskując efekty wielu swoich wcześniejszych prac. Napomyka (s. 43), że antropologiczny typ badań literatury kaszubskiej już istnieje, np. A. Bukowski, *Motyw morza w poezji kaszubskiej* (1946) (por. też w *Regionalizmie*); L. Roppel, *O motywie „śpiącego wojska”* (1938); J. Samp, *Zanim staniesz się niemy w mowie ojców*, w: *Poezja rodnej mowy* (1985) (a por. też A. Bukowski, *Kult mowy ojczystej*, w *Regionalizmie*), też jego książka pt. *Smętek...* Znane są także tego typu badania A. Kuik i potem A. Kuik-Kalinowskiej...

W rozprawie przewija się nieco interesujących kwestii ogólniejszych, jak m.in. kwestia orientacji **polono-** i **kaszubocentrycznej** w regionalizmie kaszubskim. Autorka odnosi się tylko do nastawienia badaczy, tymczasem stwierdzić najpierw należy, że nie jest to wyłącznie sposób opisywania problemu przez uczonych, ale tkwi on w samej kaszubskiej literaturze, którą tworzą autorzy o tak skrajnych postawach, jak np. Ceynowa i Derdowski, a za jednym lub drugim kroczyli następcy; dopiero po 1989 r. część twórców uwalnia się od tego, czy trzyma się od tego z dala. Pisał o tym m.in. G. Labuda w ciekawym artykule *Podłoże polityczne dyskusji nad autonomią języka kaszubskiego na przełomie XIX/XX stulecia* (w: *Cale życie pod urokiem mowy kaszubskiej*, red. H. Horodyska, Warszawa 1995, s. 17-44).

Moim zdaniem sposób prezentacji i argumentacji kwestii „polonocentryzmu czy tożsamości binarnej” wobec „kaszubocentryzmu. Publicystyka a naukowość” – nie przekonuje, zwłaszcza jakoby Bukowski miał być ideowym przeciwnikiem, gdy zaś Neureiter wyrazicielem obiektywnej i czystej prawdy... Zresztą dla zainteresowań antropologicznych autorki nie ma ona większego znaczenia? Ważniejsza jest baza – inaczej: pole badań i jeszcze inaczej: Literatura **kaszubska** czy **kaszubsko-pomorska**? O tym napisałem wyżej...

Pracę kończą streszczenia, m.in. w języku kaszubskim. Zawiera ona nie tylko indeks osobowy (autorski), ale też wyzyskanych utworów (układ wg autorów). Bogata jest bibliografia przedstawiona w rozbiciu na: podmiotową kaszubsko-

języczną, podmiotową polskojęzyczną, potem przedmiotową, a także zatytułowaną „konteksty interpretacyjne”. Zwrócę tu może uwagę na „podmiotową polskojęzyczną”, którą reprezentuje m.in. kilka pozycji: a) Kaszubów: E. Puzdrowski, *Bursztynowe drzewo* (1974) czy Kaszuby niemówiącego po kaszubsku: A. Klein, *Kaplice Świętych Gór* (2003); b) nie-Kaszubów: F. Fenikowskiego, np. *Kalwaria jesienią. Kamienne kręgi* (1974) oraz *O słupskich kraśniętach i rowokolskiej księżniczce* (1990); M. Odyńiecki, *Piaśnicki Las* (2001); c) tłumaczenia z niemieckiego i duńskiego czy kaszubskiego. Drzeżdżon znalazł się w kaszubskojęzycznej, nawet jego *Michał Drzymala albo tragedia narodowa* (2007)! Tu też H. Gołębiewski, *Obrazki rybackie* (1888) czy A. Majkowski, *Historia Kaszubów* (1938) i *Pielgrzymka wejherowski* (1899). Znalazło się też tutaj tłumaczenie E. Pryczkowskiego pieśni polskiej B. Sychty *Reno, czej mòrze sã bűdzy!* A przecież tłumaczenia na kaszubski wykluczyła (s. 17).

Gdzie wreszcie spisano wszystkie ekscerpowane w rozprawie utwory A. Łajming? Oczywiście, wszystkie znalazły w „podmiotowej kaszubskojęzycznej”. Trudno wytłumaczyć, dlaczego postąpiła wbrew definicji? Cytowałem już na początku definicję literatury kaszubskiej autorki: „...twórczość (...) napisana w języku kaszubskim” (s. 17). Na s. 353 znajdujemy klauzulę: „Szczególny status Anny Łajming w epice polsko-kaszubskiej powoduje włączenie do indeksu jej utworów polsko-kaszubskojęzycznych”. To nie tak miało być! Takiej „dyspensy” udziela sobie dla polskojęzycznego *Ścinania kani* J. Rompskiego, usprawiedliwianego tak: „Ze względu na szczególne znaczenie tego dramatu w tradycji literackiej i kulturowej Kaszub został on włączony do tego indeksu, podobnie jak stało się przy wydaniu dramatów kaszubskich tego autora”. Autorka się tu dwukrotnie „pogubiła”: utwór pozostawał w rękopisie, został wydany w kwietniu 2012 r. w zupełnie innej publikacji, a zatem nie mógł dotąd mieć „szczególnego znaczenia (...) w tradycji literackiej i kulturowej”.

Zapytałbym więc, w jakiej bibliografii (literaturze) znajdzie się utwór Japończyka Motokiego Nomachi, jeśli napisze go po japońsku, bez lub z kilkoma wyrazami kaszubskimi oddanymi „krzaczkami”, a opowiadający na przykład o tajemniczym słowińskim Rowokole czy o barokowej kalwaryjskiej Kaplicy Spotkania z Matką w Wejherowie? A jeśli on napisze go perfekcyjną kaszubszczyzną, co nie jest przecież niemożliwe? A do jakiej literaturze przypiszemy utwór na te same tematy, napisany przez Kaszubę po polsku, po japońsku itd.?

W rozprawie pod takim tytułem literatura zawierająca motywy kaszubskie, ale pisana w innym języku niż kaszubski musi być traktowana bardzo ostrożnie i wyłącznie porównawczo, np. polskojęzyczne utwory pisarzy-Kaszubów, jak: A. Łajming, *Od dziś do jutra*; J. Drzeżdżon, *Michał Drzymala...*, A. Kleina, *Kaplice Świętych Gór...*, A. Michowska, *Moje kapliczki wejherowskie* (2002), a także nie-Kaszubów, jak np. Fenikowski, Odyńiecki itd. Tym bardziej dotyczyłoby to tłumaczeń, np. z polskiego na kaszubski pieśni B. Sychty czy na polski



z niemieckiego: Ch. von Krockow *Czas kobiet...* (1990) i J. Schwarz *Na wschodzie wschodzi słońce: wspomnienia z Pomorza Środkowego (Im Osten geht die Sonne auf)* (2006), a także z duńskiego K. Blixen *Uczta Babette...* (2002). Czy ten materiał dla badań antropologicznych kaszubskiej literatury jest niezbędny?! Bardziej chyba dla socjologicznych czy biograficznych itd. Notabene, dlaczego nie ma dotąd tłumaczenia na kaszubski prozy dolnoniemieckiej meklemburczyka Fritza Reutera *Ut mine Stromtid* (tj. *Ze środkowego Pomorza*) (1878)?

Autorka zbadała i opisała sporo **antropologicznych** kręgów tematycznych, w wielu tekstach i kilkunastu autorów, np. Ceynowy obie *Rozmowy*, zwłaszcza starszą; Derdowskiego *Ō panu Czôrlińszcim...* i *Jaško z Knieji*; Majkowskiego, zwłaszcza *Remusa*; L. Heykego *Dobrogòsta* i wiersze; nieco J. Karnowskiego, np. tzw. analogon *Znôsz të ten krôj*; dramat i wiersz B. Sychty; z prozaików międzywojnia A. Budzisa *Zemja kaszëbskô*; ze zrzeszeńców np. J. Trepczyka, J. Rompskiego; z późniejszych szczególnie utwory J. Drzeżdżona, m.in. opowiadania i wiersze, wiersze K. Muzy, S. Pestki, M. Selina... Nie tworzy to – i przy założeniach autorki: nie musi – pełnego obrazu współczesnej czy dawnej kaszubskiej literatury. W przyszłej książce poświęconej historii literatury kaszubskiej można by dążyć do wyczerpania i autorów, i tytułów z danym motywem...

Niewątpliwie jest to ciekawy i ważny rodzaj badań dzieł literackich, ważniejszy może niż wyłącznie biograficzny, historyczny i socjologiczny, może on trafniej oddaje impuls twórczy czy zamysł pisarza. W szerszym zakresie i najpierw należy w nich uwzględniać uwarunkowania tekstu lokalną tradycją, wierzeniami, folklorem, szeroko: lokalnymi realiami. Autorka zdaje się to znać doskonale: z autopsji i też z dzieł. Potem dopiero trzeba dokonywać ostrożnych porównań z innymi analizami czy konstrukcjami teoretycznymi, pamiętając, że pewne podstawowe ludzkie myślenie, pewne rozwiązania będą i są wspólne czy bliskie... w całej literaturze. Czytając w tej rozprawie interpretację kolejnego utworu z danym motywem, odnieść można wrażenie, że autorka w jakiejś mierze stosuje jakiś ogólny schemat opisu, do którego ostatecznie dopisywać by można wiele różnych tekstów rozmaitych autorów. Wrażenie owej schematyczności analiz bierze się też z tego, że w przypadku utworów prozą za mało przytoczono z samych ich tekstów, w zasadzie są tu tylko ich interpretacje, wyrażone językiem współczesnego dyskursu naukowego, stosowanego w naukach humanistycznych. Znacznie lepiej wypada referowanie „zawartości” poezji, komentowanie treści tkwiącej w wierszach, które się przytacza w całości lub w dłuższych fragmentach.

Warto więc chyba zasygnalizować jeszcze inne „bloki” antropologiczne służące na zbadanie dla poznania specyfiki literatury kaszubskiej, np. miłość: do ojczyzny, rodzicielska, miłość bliźniego, erotyczna... Zresztą od tego czasu T. Derlatka opublikował interesujący tekst *O najważniejszych zjawiskach w poezji kaszubskiej i lużyckiej po roku 1989: próba ujęcia konfrontatywnego* (AC XIII, 2011, s. 92-122).

Jestem pełen uznania dla pracy autorki, za wnikliwe, precyzyjne i subtelne analizy, też za dobry język, choć to „język dyskursu naukowego”. Autorka dobrze zna ogromne piśmiennictwo, w tym też niejako tylko tzw. towarzyszące (np. H. Gołębiewski, *Obrazki kaszubskie*), które wyzyskuje jakby dla „urealnienia” i też ubarwienia opisu. I mimo obiekcji wobec tak szerokiego pojmowania literatury kaszubskiej. Chciałbym wszakże zauważyć, że nie jestem ani teoretykiem, ani historykiem literatury, a tylko językoznawcą-polonistą i kaszubistą, który z tych pozycji i z racji swoich zainteresowań dość dokładnie przeczytał większość utworów literatury kaszubskiej i prac jej dotyczących; nimi często w pracy naukowej się posługuję.

Byłoby wspaniale, aby ta nowatorska i ważna w dotychczasowej literaturze przedmiotu praca stała się przedmiotem dyskusji naukowej, która przyczyniłaby się do pobudzenia dyskusji nad fenomenem literatury regionalnej, zwłaszcza kaszubskiej, ale przecież nie tylko, gdyż rozprawa ma szerszy wymiar. Bez wątpienia będzie to teraz i na długi czas istotna pozycja w bibliotece pomoroznawczej i kaszubistycznej, dopełniająca *Regionalizm...* A. Bukowskiego i... *Historię...* F. Neureitera.